

MOS WOLA Warszawa

<http://moswola.pl/mos/aktualnosci/9646,Wywiad-z-Marcinem-Wojtulewiczem-rozgrywajacym-II-ligowego-zespołu-siatkarzy-MOS.html>
19.04.2024, 20:29

Strona znajduje się w archiwum.

Wywiad z Marcinem Wojtulewiczem, rozgrywającym II- ligowego zespołu siatkarzy MOS Wola na portalu "Mazowiecka Siatkówka"

Na portalu "Mazowiecka Siatkówka" w dniu 24 listopada br ukazał się wywiad , który redaktor Michał Rymko przeprowadził z rozgrywającym II-ligowej drużyny MOS Wola, Marcinem Wojtulewiczem pt. "Niektórych rzeczy nie da się przeskoczyć". Zapraszamy do lektury.



Marcin Wojtulewicz - rozgrywający II-ligowego zespołu UMKS MOS Wola Warszawa

Marcin Wojtulewicz: „Niektórych rzeczy nie da się przeskoczyć”

O drużynie MOS-u występującej w II lidze, problemach z jakimi przychodzi się borykać młodym siatkarzom oraz doświadczeniu, jakie można zdobyć pracując z osobami mającymi przeszłość w PlusLidze rozmawiamy z rozgrywającym Marcinem Wojtulewiczem.

MazowieckaSiatkowka.pl: -W drużynie MOS-u występujesz już trzeci sezon. Jak oceniasz ten czas spędzony w Warszawie?

Mateusz Wojtulewicz: -Mija trzeci rok, jak jestem w Warszawie i uważam to za udanie spędzony czas pod wieloma względami. Zaczynając od trenowania w MOS-ie, który daje możliwość wysokiej jakości rozwijania się pod kątem sportowym, aż po studia zapewnione przez klub. Kończąc okres rozgrywek juniorskich zacząłem robić wstępne rozeznanie wśród kolegów, którzy mieli już doświadczenie drugoligowe. Najpierw przenieśliem się do Gdańska, gdzie reprezentowałem GKS Stocznowiec, ale przy tamtejszej organizacji klubu i warunkach trenowania postanowiłem zmienić klub. Dostając telefon od trenera Krzysztofa Wójcika byłem niemalże w stu procentach pewny, że chce trenować w MOS-ie i szkolić się pod jego okiem, czego do dnia dzisiejszego nie żałuję.

-Znajdujemy się praktycznie na półmetku rozgrywek fazy zasadniczej. Jak ocenisz tę część sezonu w wykonaniu swojego zespołu?

-W najbliższą sobotę kończy się pierwsza runda sezonu 2016/2017. Do tej pory na naszym koncie mamy osiem zwycięstw oraz dwie porażki, co daje nam w chwili obecnej drugie miejsce w tabeli. W minioną sobotę mieliśmy szansę pokonać ubiegłorocznego pierwszoligowca, drużynę z Ostrołęki, i wskoczyć na fotel lidera, ale kilka błędów w końcówkach setów zdecydowało o zwycięstwie przyjezdnych. Uważam, że nasza gra nie do końca jest taka, jaką sobie wyobrażamy, ale na większość rywali z którymi graliśmy, była wystarczająca. Pracujemy nad elementami, które w przełożeniu na całokształt wyglądają gorzej i mam nadzieję, że wszystko zaowocuje w najważniejszych meczach w rundzie rewanżowej.

-Przed obecnym sezonem do Waszego zespołu dołączyło kilku chłopaków, którzy dopiero co skończyli wiek juniora, albo grają jeszcze w rozgrywkach młodzieżowych. Jak oceniasz współpracę z nimi i ich zaangażowanie?

-Tak, jak rok temu, nasz zespół jest uzupełniany juniorami. Są

również zawodnicy, którzy po skończeniu rozgrywek młodzieżowych zostali w MOS-ie i codziennie trenują z drugą ligą. Praca młodszych kolegów na naszych treningach wygląda dobrze. Widać zaangażowanie, wzajemną motywację oraz chęć gry w najstarszej sekcji MOS-u. Czasami da się zauważyć braki techniczne lub brak doświadczenia, ale wszystko przychodzi z czasem. Podoba mi się podejście trenerów, którzy z racji młodego wieku zawodników nie stosują taryf ulgowych, tylko starają się jak najlepiej wdrożyć w siatkówkę seniorską. Pracę zespołu oceniam na pięć.

-W tym sezonie na ławce obok trenera Krzysztofa Wójcika zasiada Konrad Cop, były II trener AZS Politechniki Warszawskiej. Waszym kapitanem jest Mateusz Kańczok, który przez sezon reprezentował Jastrzębski Węgiel w PlusLidze. Czy przekazują oni swoje doświadczenia zdobyte na najwyższym szczeblu i opowiadają, jak to wygląda w trochę większej siatkówce?

-Rzeczą naturalną jest to, że staramy się nabywać jak najwięcej wskazówek od osób, które miały przyjemność pracować lub grać w PlusLidze. W naszym przypadku Konrad Cop obecnie jest asystentem trenera Wójcika, z którym się fenomenalnie uzupełniają. Można dostrzec, że zwraca uwagę na rzeczy, których wcześniej sami jako zawodnicy nie zauważaliśmy, a jednak mają duże znaczenie na boisku. Jeśli chodzi o sztab szkoleniowy to nie możemy narzekać. Jesteśmy dobrze przygotowani fizycznie dzięki trenerowi Kruszewskiemu, jak i taktycznie, co da się zauważyć po wynikach. Nieraz z Mateuszem Kańczokiem w szatni, czy poza nią, rozmawialiśmy o drużynie z Jastrzębia. Przekazywanie doświadczenia nabytego w PlusLidze wychodzi samo z siebie podczas treningów, nawet przy najprostszych ćwiczeniach. Możemy liczyć na liczne i trafne podpowiedzi z jego strony. Dowiedzieliśmy się również, jak wyglądały treningi czy wyjazdy na mecze Ligi Mistrzów i z pewnością niejednen z nas chciałby coś takiego przeżyć.

-Oprócz treningów i meczów również studiujesz. Do tego wszystkiego należy jeszcze doliczyć rozgrywki akademickie. Jak udaje Ci się to wszystko godzić?

-Tak, reprezentuje także Wyższą Szkołę Menedżerską w rozgrywkach akademickich, gdzie mecze rozgrywane są w środku tygodnia. Przez ostatnie dwa lata udało nam się awansować dwukrotnie do finałów AMP. Dużą zaletą jest to, że na co dzień trenujemy w jednej ekipie, która następnie gra w lidze akademickiej, a jej mecze pozwalają nam na coraz lepsze zgrzywanie się ze sobą, co często owocuje w meczach drugiej ligi. Zdarzają się problemy na uczelni, np. z powodu nie pojawienia się na egzaminie, ale zawsze staram się dogadać z wykładowcami inny termin zaliczenia. Zazwyczaj nie stwarzają z tym problemów, aczkolwiek z niektórymi dogadać się jest ciężko. Niektórych rzeczy nie da się przeskoczyć i trzeba kombinować, ale w moim przypadku do tej pory sytuacje, z których było ciężko wybrnąć, kończyły się pozytywnie.

-Jakie największe przeszkody i trudności stają na drodze młodego siatkarza?

-Myślę, że kwestia finansowa jest częstym problemem młodych graczy. Po okresie rozgrywek młodzieżowych zaczynają się poszukiwania nowych klubów. Większość z siatkarzy chce zarabiać swoje pierwsze pieniądze w tej dyscyplinie, którą lubi uprawiać. Niestety, często dochodzi do sytuacji, gdzie warunki, które zapewnia klub, nie są satysfakcjonujące i zaczynają się schody. Oczywiście znam kluby, które poza drobną pensją dają możliwość podjęcia pracy, ale jeśli komuś bardzo zależy na studiach i graniu, to na dobrą sprawę nie ma czasu nawet na prace dorywczą. W przypadku MOS-u, gdzie trenujemy pięć razy w tygodniu, częstym zjawiskiem są kontuzje. Ważne jest to, żeby w okresie rozgrywek młodzieżowych tak przygotować organizm, żeby był gotowy do wysiłku w siatkówce seniorskiej. Na moim przykładzie mogę powiedzieć, że wcześniej wspomniane przygotowanie fizyczne było bardzo słabe. Z tego, co pamiętam, bardzo mało czasu spędzaliśmy na siłowni, co jest bardzo ważne. Przez cały czas, jak jestem w MOS-ie, staram się nadrabiać zaległości, ale dwa lata to zdecydowanie za mało i do tej pory z mam z tego powodu problemy ze zdrowiem.

rozmawiał: Michał Rymko

Link do wywiadu na stronie Mazowiecka Siatkówka. pl

<http://mazowieckasiatkowka.pl/2016/11/24/marcin-wojtulewic-z-niektorych-rzeczy-nie-da-sie-przeskoczyc/>

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)